



Sygn. akt IV CSK 621/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Monika Koba (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

SSN Marian Kocon

w sprawie z powództwa B. K.

przeciwko M. S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 13 września 2017 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 17 lipca 2015 r., sygn. akt XVI Ca (...),

uchyła zaskarżony wyrok w części uwzględniającej apelację powoda (punkt 1 i 2), oddalającym apelację pozwanej (punkt 4) i rozstrzygającej o kosztach postępowania apelacyjnego (punkt 5) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 października 2014 r. Sąd Rejonowy w S., rozstrzygając powództwo B. K. przeciwko M. S. o zapłatę kwoty 74.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 30.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 8 września 2011 r., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że w 2001 r. do „Gazety (...)”, w której pracuje pozwana, wpłynęło pismo działacza P. (dalej: P.) informujące o nieprawidłowościach w prowadzonym przez powoda Klubie (...) X. w M. Po zebraniu relacji wszystkich stron i dokonaniu analizy zebranego materiału, pozwana napisała reportaż, który ukazał się w „Gazecie (...)” z dnia 27 - 28 października, pod zmienionym przez kolegium redakcyjne tytułem: „Co (...) w klubie X.”. W reportażu tym opisano historię szesnastoletniej zawodniczki [...] D. (J. F.), jej siostry M. (A. F.) oraz trenera M. N. (powoda). Z relacji D. wynikało, że pozwany podawał jej sterydy anaboliczne, zmuszał do współżycia seksualnego i obserwowania jego stosunków seksualnych z jej siostrą oraz wspólnego spożywania alkoholu. W artykule zamieszczono wypowiedzi rodziców D. - J. i S. K. (F.), którzy opisali swoje wrażenia związane z uprawianiem przez córki [...]. Zamieszczono również wypowiedzi innych, nie podanych z nazwiska osób, które wskazywały, że pozwany zawsze był otoczony wieloma dziewczętami, w czasie wyjazdów zamawiał dla swoich zawodniczek drogie hotele, mieszkał z dala od innych, nocując ze swoimi podopiecznymi. Wskazywały również, że wszyscy domyślali się, że jeszcze przed pojawieniem się D. i M. trener miał romans z inną ze swoim zawodniczek - O. Pozwana zacytowała w reportażu wypowiedź trenera [...], że wypryski, niski głos, zwiększenie masy ciała, to typowe objawy podawania sterydów. Opisała D., że ma niski, prawie męski głos, co stanowi efekt zażywania sterydów. Podkreśliła, że zrobiono jej badania antydopingowe, na obecność sterydów w organizmie, które okazały się pozytywne. Natomiast po zaprzestaniu treningów u trenera N. raptownie straciła dziesięć kilogramów. Opisując wygląd drugiej z sióstr stwierdziła, że jej twarz jest ciągle pokryta krostami, mówi barytonem, jest szeroka w ramionach i udach, a przez ostatnie pół roku bardzo przybrała na wadze. Zamieściła również

wypowiedzi powoda, z których wynikało, że sprawa związana z rzekomym molestowaniem przez niego zawodniczek i podawaniem im środków dopingujących jest efektem zemsty prezesa P. F., który miał namówić państwa K. i ich córkę do składania przeciwko niemu fałszywych zeznań w związku z wykryciem przez powoda nieprawidłowości finansowych w związku. W reportażu podano, że obie siostry mieszkają w małej wsi [...], trener N. jeździ [...], ujawniono także nazwisko szefa właściwej miejscowo Prokuratury. Jednocześnie poinformowano czytelników, że imiona i nazwiska głównych bohaterów oraz nazwa wsi zostały zmienione.

W dniu 6 grudnia 2001 r. w „Gazecie (...)” ukazał się wywiad przeprowadzony z trenerem M. N. pod tytułem: „Co (...)” stanowiący polemikę z reportażem autorstwa pozwanej. Powód zarzucił w nim pozwanej brak obiektywizmu oraz odmowę zweryfikowania uzyskanych informacji poprzez rozmowy z członkami zarządu klubu X., zawodniczkami trenującymi w klubie i jego żoną. Podał również szereg informacji dotyczących sióstr K. i sytuacji panującej w ich domu rodzinnym. Wskazał, że D. pisała listy samobójcze do rodziców, informowała ich, że była molestowana przez kuzyna, miała demoralizujący wpływ na inne zawodniczki, a aktualnie wymyśliła „bajkę” o rzekomym molestowaniu, w reakcji na zawieszenie w prawach zawodnika. Podkreślił, że miał miejsce wypadek z jej udziałem, w trakcie którego była kompletnie pijana. Mimo tego, nadal prowadzi „aktywny, nocny, dyskotekowy tryb życia”. Przyznał, że D. miała budzące jego obrzydzenie wypryski, nie był to jednak efekt posterydowy, lecz infekcja bakteryjna. Wskazał, że obie siostry K. opowiadały, że ich ojciec jest alkoholikiem i urządza awantury w domu. Natomiast ich matka od kilkunastu lat leczy się na nerwicę w szpitalach psychiatrycznych. Zaznaczył, że w czasie rozmowy z M., miała ona powiedzieć pozwanej, że została pobita przez ojca, który zażądał by opuściła dom, jeżeli nie będzie zeznawać przeciwko N.

W „Gazecie (...)” z dnia 23 – 24 marca 2002 r. ukazał się kolejny artykuł autorstwa pozwanej zatytułowany „[...]”. Pozwana przedstawiła w nim dalszy ciąg historii dotyczącej trenera M. N. oraz państwa K. i ich córek, w kontekście toczących się postępowań przed Prokuraturą Rejonową w M. i Sądem Rejonowym w M. W artykule tym powód został przedstawiony jako osoba posiadająca bardzo duże wpływy, która wytoczyła szereg spraw przeciwko K. i wszystkim osobom,

które udzieliły im pomocy, w tym działaczom P. Również starsza córka K. M., pozostająca pod jego wpływem, wniosła przeciwko nim sprawę o alimenty. Podobny stan rzeczy miał miejsce z sąsiadem K., który złożył zawiadomienie o pobiciu go przez S. K. Anonimowy informator związany z miejscowym wymiarem sprawiedliwości miał stwierdzić, że „K. swojej sprawy tutaj nie wygrają”. W tym kontekście podana została informacja, że jedna ze spraw musiała być prowadzona od początku, ławnik ze składu orzekającego okazał się bowiem teściem trenera N. W artykule ponownie przytoczono wypowiedzi rodziców M., że po powzięciu wiedzy o romansie córki z trenerem nie wiedząc, której z córek wierzyć, zaczęli odwiedzać koleżanki starszej z nich, które stwierdziły, że od dawna wiedzą o romansie łączącym trenera z M. Jednak w trakcie zeznań w Prokuraturze te same koleżanki przedstawiły trenera N. jako dobrego obywatela, męża i ojca. Natomiast K. zostali wezwani na przesłuchanie w sprawie zmuszania do fałszywych zeznań, gdzie w czasie konfrontacji świadek, która taki zarzut postawiła miała czytać z kartki, a trener N. podwozić świadków na przesłuchania. W artykule zamieszczona została informacja o umorzeniu przez Prokuraturę Rejonową w M. postępowania toczącego się na skutek zawiadomienia K. dotyczącego współżycia trenera z ich córką M., zmuszania córki D. do oglądania współżycia M. N. z jej siostrą i molestowania D. oraz podawania obu zawodniczkom dopingu. Pozwana podała, że w czasie postępowania powód przynosił do Prokuratury oświadczenia mężczyzn, którzy współżyli z D., a Prokurator wyznaczył do wydania opinii psychologa niebędącego biegłym sądowym. W artykule ponownie umieszczono informacje, że imiona i nazwiska trenera oraz całej rodziny K. są fikcyjne.

W odpowiedzi, w dniu 4 kwietnia 2002 r. na łamach lokalnej gazety „[...]” opublikowano artykuł M. N. zatytułowany „G. przekracza granicę absurdu, czyli jak wygrać z Gazetą (...)?” Wskazał w nim, że jego najlepsza zawodniczka M. została bezpodstawnie wykreślona z kadry, odebrano jej stypendium, klub X. został bezprawnie wykreślony z P., a on sam na podstawie fałszywych zarzutów dożywotnio zdyskwalifikowany jako działacz tego związku. Po raz kolejny podkreślił, że wszystkie badania antydopingowe były negatywne. M. została pobita przez ojca i wyrzucona z domu, nie chciała bowiem składać przeciwko niemu fałszywych zeznań. Natomiast K. nakłaniają świadków do fałszywych zeznań, jeżdżą za nim po

mieście i robią mu zdjęcia, a jego zawodniczka została dotkliwie pobita za ujawnienie wagi „D.”, która w obecności policjantów znieważała go, nazywając „pedofilem”, „(...)” i proponowała mu seks oralny. W artykule szczegółowo odniósł się do wyglądu D., określając ją mianem „chudej nimfomanki”. Podkreślił, że od roku otrzymuje telefony z pogrózkami, a pozwana spowodowała nagonkę prasową przeciwko niemu. Zaprzeczył by jego teść był ławnikiem w m. sądzie, dodając, że „trzeba być kretynem, żeby takie „prawdziwe” informacje rozpowszechniać w Gazecie (...)”.

Po opublikowaniu artykułów autorstwa pozwanej sponsor klubu prowadzonego przez powoda rozwiązał z nim umowę sponsorską, jako przyczynę podając pojawianie się znaku towarowego X. w niekorzystnym świetle. Władze samorządowe M. zaprzestały udzielania powodowi wszelkich dotacji przeznaczonych na funkcjonowanie klubu, powód odnotował znaczący spadek liczby klientów [...], a wiele zawodniczek trenowanych przez siebie zrezygnowało ze współpracy. Opublikowanie wymienionych artykułów miało negatywny wpływ na psychikę powoda i jego życie rodzinne. Powód zaczął mieć kłopoty zdrowotne, narażony został na ostracyzm towarzyski, a jego małoletnie dzieci miały problemy w szkole. W czasie opisanych wydarzeń strony wymieniały między sobą korespondencję za pomocą poczty elektronicznej, w której powód wielokrotnie komentował wygląd pozwanej i odnosił się do jej sytuacji rodzinnej.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że na skutek prywatnego aktu oskarżenia wniesionego przez powoda, Sąd Rejonowy w M. prawomocnym wyrokiem z dnia 7 września 2004 r. w sprawie II K (...) ustalając, że pozwana w opublikowanych w Gazecie (...) w dniach 27 października 2001 r. i 23 marca 2001 r. artykułach „Co (...)” oraz „Sprawiedliwość w M.” pomówiła Klub (...) X. w M. oraz B. K. o podawanie zawodniczkom niedozwolonego dopingu oraz nieetyczne zachowanie wobec nich, czym naraziła ich na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia statutowej działalności klubu, dopuściła się czynu z art. 212 § 2 k.k., uznając, że wina oskarżonej oraz społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, a jej postawa uzasadnia przypuszczenie, że będzie przestrzegała porządku prawnego, na podstawie art. 66 § 1 i 2 oraz art. 67 § 1 k.k. postępowanie wobec niej warunkowo umorzył na okres próby wynoszący rok.

Natomiast powód B. K. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w M. z dnia 13 lipca 2007 r., wydanym w sprawie II K (...) został prawomocnie uniewinniony od zarzutów, że w okresie od listopada – grudnia 1998 r. do lutego 2001r. wypowiadając groźby popełnienia przestępstwa na szkodę rodziców J. F. – S. i J. F., zmuszał ją do obserwowania stosunków cielesnych, które odbywał z A. F. (czyn z art. 191 § 1 k.k.), w tym samym czasie rozpijał małoletnią J. F. oraz w okresie od 25 lutego 2000 r. małoletnią A. F., dostarczając im alkohol i nakłaniając do jego spożycia (czyn z art. 208 k.k.), w okresie od grudnia 1998 r. do 23 kwietnia 2000 r. w M., pełniąc funkcję prezesa i trenera Klubu (...) X. w M. nadużywając stosunku zależności wobec trzynastoletniej J. F. kilkakrotnie doprowadził ją do obcowania płciowego (czyn z art. 200 § 1 w zw. z art. 199 k.k. w zw. z art.12 k.k.) oraz w okresie od grudnia 1998 r. do lutego 2001 r. w M. naraził J. F. na bezpośrednie niebezpieczeństwo wywołania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez podawanie jej steroidów anaboliczno – androgennych (czyn z art. 160 § 1 k.k.).

Z kolei, prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w M. z dnia 13 lipca 2007 r. J. F. została uznana za winną tego, że w celu poniżenia powoda w opinii publicznej w maju 2002r. w czasie nagrywania reportażu programu TVP 1 „S.”, który został rozpowszechniony w czasie emisji w dniu 17 czerwca 2002 r. w (...) oraz w reportażu tygodnika „T.” z dnia 31 lipca 2002 r. i dwukrotnie w „Gazecie (...)” pomawiała go o to, że będąc trenerem i prezesem Klubu Sportowego X. utrzymywał intymne stosunki z zawodniczką A. F. i podawał jej środki anaboliczne tj. występku z art. 212 § 2 w zw. z art. 212 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie na podstawie art. 24 §1 k.c. w związku z art. 448 k.c. przyjmując, że kwotą adekwatną do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy będzie 30.000 zł.

Nie podzielił podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia uznając, że w sprawie znajduje zastosowanie art. 442¹ § 2 k.c., a szkoda w związku z którą powód domagał się zadośćuczynienia wynika z występku. Wprawdzie sąd cywilny nie jest związany prawomocnym wyrokiem karnym warunkowo umarzającym

postępowanie, ale wyrok taki stanowi dokument urzędowy, z którego wynika fakt popełnienia przez pozwaną przestępstwa z art. 212 § 2 k.k.

Oceniając artykuły pozwanej z perspektywy regulacji art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 26 kwietnia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr. 5, poz. 24, z późn. zm. – dalej: „prawo prasowe”) uznał, że naruszyła godność i dobre imię powoda, nie zachowując przy tym szczególnej staranności i rzetelności wymaganej od dziennikarza, a w sprawie nie zaistniały żadne okoliczności wyłączające bezprawność jej działania. W konsekwencji bezzasadnie oskarżyła powoda, że dopuszczał się molestowania seksualnego małoletnich, podawał trenowanym przez siebie zawodniczkom nielegalne środki dopingujące, a dodatkowo wykorzystywał wpływy w lokalnym wymiarze sprawiedliwości. Wskazał, że wymowa obu artykułów była jednoznaczna, mimo że w czasie ich przygotowywania pozwana nie dysponowała wiedzą, która pozwalałaby jej na taką ocenę sytuacji. Uznał, że pozwana nie zrelacjonowała obiektywnie istniejącego stanu rzeczy, lecz subiektywnie przyjęła wersję jednej ze stron. Pominęła znane jej fakty, z których wynikało, że J. F. zdecydowała się na zgłoszenie sprawy rzekomego molestowania seksualnego i podawania dopingu dopiero po wykluczeniu jej z klubu. Nie zebrała materiału pozwalającego na rzetelne sporządzenie artykułów, pomijając źródła dowodowe podawane jej przez powoda. Nie skorzystała z dokumentacji medycznej przedstawionej przez A. F. odnoszącej się do nagłej utraty wagi u jej siostry. Podała również nieprawdziwe informacje, jakoby wyniki badań antydopingowych były pozytywne, a teść powoda był ławnikiem w Sądzie Rejonowym w M., nie weryfikując oświadczeń J. F. i jej rodziców w tym przedmiocie. Ponadto, nie dokonała prawidłowej anonimizacji danych, skoro treść artykułów pozwalała na prostą identyfikację osób w nich wymienionych.

Określając wysokość zadośćuczynienia na kwotę 30.000 zł miał na względzie negatywne skutki publikacji artykułów w życiu zawodowym i rodzinnym powoda oraz rangę wysuniętych zarzutów. Z drugiej strony, uwzględnił, że powód w reakcji na zdarzenia, które go dotknęły, naruszał dobra osobiste innych osób, w tym pozwanej. Wziął pod uwagę nieznaczny stopień winy pozwanej, która w dacie ukazania się artykułów była młodą dziennikarką, a zajęła się tematem molestowania seksualnego, który jest z natury rzeczy delikatny i była subiektywnie

przekonana o swoich racjach. Podkreślił, że pozwana usiłowała dokonać anonimizacji osób występujących w jej artykułach i choć uczyniła to nieskutecznie, to świadczy to o tym, że nie działała umyślnie w zamiarze wyrządzenia powodowi krzywdy, a jedynie dopuściła się niedbalstwa, nie dochowując należytej staranności.

Sąd Okręgowy w G. orzekając na skutek apelacji obu stron, wyrokiem z dnia 17 lipca 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok podwyższając wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia do kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 września 2011 r. i orzekając stosownie do tej zmiany o kosztach postępowania, a w pozostałym zakresie oddalił apelację powoda i apelację pozwanej w całości.

Podzielił w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy oraz poczynione przez ten Sąd rozważania prawne, nie dzieląc jego oceny jedynie w zakresie wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia.

Przychylił się do stanowiska tego Sądu, że wobec popełnienia przez pozwaną występkę z art. 212 § 2 k.k., bieg terminu przedawnienia jest kształtowany przez art. 442¹ § 2 k.c. Uznał, iż fakt popełnienia przestępstwa należy ustalić na podstawie dokumentu urzędowego w postaci wyroku karnego warunkowo umarzającego postępowanie. Nie jest on wprawdzie dla sądu cywilnego wiążący, ale przełamuje domniemanie niewinności, skoro sąd karny warunkowo umarzając postępowanie daje wyraz swojemu przekonaniu, że oskarżony jest sprawcą przestępstwa opisanego w części wstępnej orzeczenia i jego popełnienie zostało udowodnione. Nie zgodził się ze stanowiskiem pozwanej, jakoby Sąd Rejonowy opierając się na wyroku karnym w istocie skorzystał z art. 11 k.p.c., argumentując, że samodzielnie dokonał ustaleń w tym przedmiocie. Z drugiej strony stwierdził, że dla dokonania oceny odpowiedzialności pozwanej za naruszenie dóbr osobistych na gruncie prawa cywilnego, wystarczające było przesądzenie, czy jej działanie było bezprawne i zawinione, bez potrzeby ustalenia winy umyślnej. Podkreślił, że nie orzekał w niniejszej sprawie o naruszeniu prawa wynikającym z art. 212 k.k., a działał w oparciu o art. 448, 449 k.c. oraz art. 12 prawa prasowego, które w przeciwieństwie do ustalenia odpowiedzialności karnej na podstawie art. 212 k.k. nie wymagają ustalenia rodzaju i stopnia winy.

W konsekwencji podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, że pozwana nie wykazała należytej staranności i rzetelności, nie weryfikując uzyskanych danych pochodzących od jednej ze stron konfliktu, nie wykazując dostatecznego krytycyzmu i w sposób niepełny przedstawiając okoliczności sprawy. W ocenie Sądu Okręgowego nośność i nowatorskość podjętej przez pozwaną tematyki, jej młody wiek i brak doświadczenia, nie może obniżyć standardów obowiązujących dziennikarza.

W skardze kasacyjnej pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w części uwzględniającej apelację powoda (punkty 1, 2), oddalającą apelację pozwanej (punkt 4) i rozstrzygającą o kosztach postępowania apelacyjnego (punkt 5), wnosząc o jego uchylenie w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa wraz z orzeczeniem o zwrocie spełnionego świadczenia i kosztach postępowania ewentualnie uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania lub uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z uwzględnieniem kosztów postępowania kasacyjnego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie art. 117 § 1 k.c. w związku z art. 442¹ § 2 k.c. przez błędne przyjęcie, że roszczenie powoda nie jest przedawnione, art. 213 § 2 pkt 1 i 2 k.k. przez odmowę uznania, że w sprawie znajduje zastosowanie kontratyp działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego przy opisywaniu spraw dotyczących osoby pełniącej funkcje publiczne oraz art. 23, art. 24 k.c., art. 448 k.c. w zw. z art. 12 ust.1 pkt 1 prawa prasowego poprzez odmowę uznania, że pozwana nie działała bezprawnie, a zgodnie z zasadami dziennikarskiej rzetelności i staranności przy zbieraniu i publikowaniu spornych materiałów prasowych, a w konsekwencji odmowę uznania, że nie ponosi odpowiedzialności cywilnej za naruszenie dóbr osobistych powoda, a także art. 233§1 k.p.c. przez brak ustalenia przez sąd cywilny, czy pozwana popełniła przestępstwo zgodnie z zasadami przewidzianymi w prawie karnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie może odnieść skutku zarzut zgłoszony w ramach drugiej podstawy

kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Artykuł 398³ § 3 k.p.c. nie wskazuje *expressis verbis* żadnych konkretnych przepisów, których naruszenie w związku z ustaleniami faktów i przeprowadzeniem dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających procesową podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on bezpośrednio art. 233 § 1 k.p.c. - albowiem ten właśnie przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być zatem przedmiotem rozważań i ocen Sądu Najwyższego, skoro jego treść normatywna odnosi się bezpośrednio do dokonywania przez Sąd oceny dowodów, a Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Art. 442¹ k.c. regulujący przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym został wprowadzony do kodeksu cywilnego z dniem 10 sierpnia 2007 r. na mocy art. 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538; dalej: „ustawa nowelizująca”). Ustawa ta uchyliła art. 442 k.c., który dotyczył tej samej materii, lecz różnił się od rozwiązań prawnych przyjętych przez ustawodawcę w art. 442¹ k.c., między innymi wydłużeniem terminu przedawnienia roszczeń wynikłych ze zbrodni lub występku. W art. 2 ustawy nowelizującej zawarto regułę intertemporalną przewidującą, że do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a według przepisów dotychczasowych w dniu jej wejścia w życie jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ k.c. Regulacja ta jest zgodna z zasadą, że nowe przepisy nie powinny znajdować zastosowania do zrealizowanych już stosunków prawnych.

Decydujące dla rozstrzygnięcia, czy do roszczenia powoda stosuje się art. 442¹ k.c. jest uprzednie ustalenie, czy uległo ono przedawnieniu w świetle art. 442 k.c., czy też w dacie wejścia w życie art. 442¹ k.c. było jeszcze nieprzedawnione. Powód o naruszeniu swoich dóbr osobistych dowiedział się w 2001 r. i 2002 r., jego roszczenie uległo zatem przedawnieniu z upływem trzyletniego terminu liczonego *a tempore scientiae* (art. 442 § 1 k.c.). Natomiast w stosunku do roszczeń o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku przed wejściem w życie art. 442¹ k.c. obowiązywał przepis szczególny stwierdzający, że ulegają one przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa, bez

względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia (art. 442 § 2 k.c.). Przy zakwalifikowaniu czynu niedozwolonego będącego źródłem szkody jako występku, termin przedawnienia, nie upłynął przed dniem 13 maja 2007 r., czyli przed wejściem w życie art. 442¹ k.c., co skutkowałoby przyjęciem, że bieg terminu przedawnienia podlega regulacji art. 442¹ § 2 k.c.

Kluczowe dla oceny zasadności podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia było zatem rozstrzygnięcie, czy dopuściła się przestępstwa zniesławienia z art. 212 § 2 k.k. Sądy obu instancji pozytywnie przesądziły tą kwestię, odwołując się do wyroku karnego warunkowo umarzającego postępowanie.

Stosownie do treści art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Zasada związania nie dotyczy wyroków karnych warunkowo umarzających postępowanie, gdyż nie są to wyroki skazujące. Natomiast art. 11 k.p.c. jest przepisem wyjątkowym i musi być wykładany ściśle, skoro stanowi odstępstwo od podstawowych zasad procesu cywilnego, jakimi są zasada bezpośredniości, kontradiktoryjności oraz swobodnej oceny dowodów (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna - z dnia 22 października 1974 r., III PZP 20/74, OSNCP 1975, nr 2, poz. 17, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 maja 2000 r., P 1/99, OTK 2000, nr 4, poz. 111, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1997 r., I KZP 41/96, OSNKW 1997, nr 3 - 4, poz. 25 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1973 r., II PR 223/73, NP. 1974, nr 6 i z dnia 20 lipca 2007 r., I CSK 105/07, nie publ.). W konsekwencji ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku warunkowo umarzającego postępowanie karne powinny być ocenione w ramach przysługujących sądowi cywilnemu uprawnień z art. 233 § 1 k.p.c.

Sądy obu instancji w rozpoznawanej sprawie przyjęły wprawdzie, że nie są związane wyrokiem karnym warunkowo umarzającym postępowanie, jednak ustalenia, że pozwana dopuściła się przestępstwa zniesławienia określonego w art. 212 § 2 k.k. dokonały wyłącznie w oparciu o wyrok sądu karnego, bez

samodzielnej oceny, czy skarżąca może być uznana za sprawcę tego występku.

W orzecznictwie i piśmiennictwie ugruntowane jest stanowisko, że w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. sąd cywilny władny jest sam ustalić, gdy powstaje kwestia prawnej kwalifikacji zachowania jako zdarzenia istotnego dla określenia biegu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody, czy czyn niedozwolony stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Musi jednak tego dokonać, zgodnie z regułami prawa karnego materialnego i procesowego, co oznacza konieczność ustalenia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP 2003, nr 17, poz. 422, z dnia 18 grudnia 2008 r., III CSK 193/08, nie publ., z dnia 5 maja 2009 r., I PK 13/09, OSNP 2011, nr 1 - 2, poz. 4, z dnia 8 marca 2012 r., III CSK 238/11, OSNC-ZD 2013, nr C, poz. 56, z dnia 11 lipca 2014 r., III CSK 193/13, OSNC – ZD 2015, nr 4, poz. 55, z dnia 24 lipca 2014 r., II CSK 582/13, OSNC – ZD 2015, nr 4, poz. 60, z dnia 9 kwietnia 2015 r., V CSK 441/14, OSNC 2016, nr 3, poz. 38, i z dnia 10 czerwca 2016 r., IV CSK 674/15, M. Pr. Bank. 2017/3/37).

Sąd Okręgowy ustaleń takich nie poczynił, rację ma zatem skarżąca, że uchylił się od zbadania, czy jej działanie naruszające dobra osobiste powoda nosi znamiona przestępstwa, co stanowi przesłankę zastosowania dwudziestoletniego terminu przedawnienia *a tempore facti* (art. 442¹ § 2 k.c.). Wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne, nie mógł być wyłącznym dowodem popełnienia przestępstwa, prowadziłoby to bowiem do ominięcia zakresu związania sądu cywilnego wyrokiem karnym (art. 11 k.p.c.).

Do znamion podmiotowych przestępstwa pomówienia innej osoby za pomocą środków masowego komunikowania o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (art. 212 § 2 w zw. z art. 212 § 1 k.k.) należy umyślność w rozumieniu art. 9 § 1 k.k. W konsekwencji przestępstwo to może być popełnione wyłącznie gdy sprawca jest świadomy negatywnych skutków, jakie mogą wywołać zniesławiające zarzuty i chce je osiągnąć, bądź się na nie godzi. Tymczasem Sąd Okręgowy stwierdził, że nie

orzekał o naruszeniu prawa wynikającym z art. 212 k.k., a działał w oparciu o art. 448, 449 k.c. oraz art. 12 prawa prasowego, które nie wymagają ustalenia rodzaju i stopnia winy. Dodatkowo podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, który stwierdził, że pozwana nie działała umyślnie w zamiarze wyrządzenia powodowi krzywdy, a jedynie dopuściła się niedbalstwa, nie dochowując należytej staranności. Efektem tego stanowiska jest jednak wykluczenie możliwości przepisania jej przestępstwa z art. 212 § 2 k.k. Istniejąca w tym zakresie sprzeczność w stanowisku Sądu Okręgowego czyni zarzut naruszenia art. 117 § 1 w zw. z art. 442¹ § 2 k.c. usprawiedliwionym.

Sąd Okręgowy nie badał wyłączenia przestępności zarzutów, w kontekście regulacji art. 213 § 2 pkt 1 i 2 k.k. Podstawa kasacyjna dotycząca jego niezastosowania jej jednak bezzasadna. Po pierwsze, w dacie ukazania się artykułów autorstwa pozwanej przepis ten nie posiadał wskazanych w skardze jednostek redakcyjnych. Po drugie, uchylenie przestępności zniesławienia w przypadku zarzutu uczynionego publicznie wymagało (art. 213 § 2 k.k.) i nadal wymaga (art. 213 § 2 pkt 1 i 2 k.k.) - przy założeniu spełnienia pozostałych przesłanek - by rozgłoszony zarzut był prawdziwy. Tymczasem z podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, którą Sąd Najwyższy jest związany wynika, że zarzuty postawione powodowi były nieprawdziwe.

Zarzut naruszenia art. 23, 24 i 448 k.c. w zw. z art. 12 ust.1 pkt 1 prawa prasowego jest bezzasadny.

W przypadku styku prawa do swobodnej wypowiedzi publicznej i prawa do ochrony czci i dobrego imienia należy przyjąć, że ranga i poziom ochrony tych praw jest jednakowy i żadne z nich nie ma absolutnego charakteru. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, że granicę dla ochrony swobody wypowiedzi tworzy obowiązek rzetelności dziennikarskiej, zachowania wymagań dobrej sztuki i etyki zawodowej (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7 - 8, poz. 114 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10, nie publ.). W konsekwencji dziennikarze korzystają z gwarancji umożliwiających im publikowanie informacji o sprawach publicznie ważnych, pod warunkiem, że

działają w dobrej wierze, na ścisłej podstawie faktycznej i prawnej oraz zapewniają wiarygodną i precyzyjną informację, zgodnie z etyką dziennikarską (por. m.in. *Fressoz i Roire v. Francja*, wyrok Wielkiej Izby z dnia 21 stycznia 1999 r., skarga nr 29183/95, RJD 1999-I; *Brunet- Lecomte i inni przeciwko Francji*, z dnia 5 lutego 2009 r., skarga nr 42117/04).

Stawiana w skardze kasacyjnej teza jakoby skarżąca przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych wypełniła obowiązek dochowania szczególnej staranności i rzetelności pozostaje w sprzeczności z podstawą faktyczną rozstrzygnięcia.

Pozwana w swoich artykułach zawarła niezgodne z prawdą informacje, że powód podawał swoim zawodniczkom sterydy anaboliczno-androgenne, molestował seksualnie J. F., zmuszał ją do obserwowania stosunków seksualnych które odbywał z A. F., rozpijał obie małoletnie dostarczając im alkohol i nakłaniał do jego spożycia oraz posiadał wpływy w m. wymiarze sprawiedliwości. Jednocześnie nie dokonała, mimo wagi postawionych publicznie zarzutów, prawidłowej anonimizacji danych, co pozwalało na prostą identyfikację „bohaterów publikacji”.

Kluczowe dla oceny odpowiedzialności cywilnej pozwanej jest to, że przy zachowaniu standardów staranności i rzetelności mogła bez trudu ustalić, że część postawionych powodowi zarzutów, opartych w znacznej mierze na relacji jednej strony konfliktu nie polegała na prawdzie. Tak się jednak nie stało, z uwagi na nie dokonanie ich weryfikacji u źródła (test na obecność środków dopingujących, wpływy w sądzie, dokumentacja lekarska, prowadzone postępowanie karne, dyscyplinarne zawieszenie D. F., konflikt w P., rozmowy z innymi zawodniczkami klubu). Gdyby pozwana podjęła te czynności, zapewne powzięłaby wątpliwości co do obiektywizmu i wiarygodności źródeł, na których się opierała. Efektem braku staranności skarżącej była tendencyjna relacja, dostrzegająca rację tylko jednej strony, nie poprzedzona zbadaniem rzeczywistego stanu rzeczy przy użyciu wszystkich instrumentów dostępnych dziennikarzowi.

Nikt nie kwestionuje, że dziennikarz ma do dyspozycji ograniczone środki w zakresie ustalania faktów i nie są one w żaden sposób współmierne do środków będących w dyspozycji organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości. Sprawa nie

prezentuje się jednak tak, że skarżąca stanęła przed dylematem, której ze stron dać wiarę (pokrzywdzonej, czy potencjalnemu sprawcy molestowania seksualnego), lecz mogła zweryfikować ich relacje w oparciu o nieosobowe źródła dowodowe i skorzystać z dodatkowych osobowych źródeł dowodowych, czego zaniechała. Sądy trafnie upatrywały braku należytej staranności skarżącej w tym, że dała wiarę jednej ze stron konfliktu, bez sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych informacji poprzez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych dla niej źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także selektywne przekazanie informacji, bez przedstawienia wszystkich okoliczności („działanie pod z góry założoną tezę”).

Powołanie się na pionierskość publikacji, dotyczącej trudnego i złożonego problemu, w żaden sposób nie usprawiedliwia pozwanej, skoro zajęcie się tego rodzaju tematyką, tym bardziej wymagało wykazania najwyższej staranności i ukazania całościowego, obiektywnego obrazu opisywanej rzeczywistości, a nie identyfikowania się z jedną ze stron sporu.

Odmiernym natomiast zagadnieniem, nie badanym przez Sąd Okręgowy jest potrzeba rozważenia, w oparciu o całokształt okoliczności sprawy, czy intensywność naruszeń, których dopuściła się pozwana pozwala na przypisanie jej przestępstwa z art. 212 § 2 k.k., czy jedynie odpowiedzialności cywilnej, co ma decydujące znaczenie dla wyniku sprawy, z uwagi na podniesiony zarzut przedawnienia.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w zaskarżonej części i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).

aj

r.g.